Keptn'

Tede

Jak mnie nie skumasz, to prób swych nie przerwij
Kiedyś się uda, dzięki za fatygę
2:47, hala odlotów, nade mną wielki napis: Berlin Tegel
Cała ta banda idiotów została z tyłu za mną
Całe to bagno, opinie, tylko nikt wie, co jest prawdą
Jebać całe tamto, dziś wiem, było warto
Wtedy chciałem rzucać w piździec wszystko, co traciło ważność
Żyłem tą Hiszpanią bardzo wtedy stojąc tam sam
Było tak cicho, przed pierwszym lotem, leciałem nim
Upadły Don Kichot i gdzie mój Sancho Pansa
I ta pieniędzy garstka - wiedziałem, że nie starczy mi
Coraz dalej od mojego państwa, leciałem myśleć sam na sam
Czy jest po co tam wracać?
Moja wielka hiszpańska ucieczka, ej
Spieprzam sam przed sobą, ty, przepraszam

Rozpoczynamy lot, razem z kierunku chmur
Spadamy w dół, spadamy w dół
Idę na kolizyjny kurs

Rozpoczynamy lot, razem z kierunku chmur
Spadamy w dół, spadamy w dół
Idę na kolizyjny kurs

Wysiadam, hala przylotów, biorę bagaż
Aero Puerto de Malaga, no błagam, czeka na mnie szofer
Angielski jest jak opłatek, kiedy do mnie gada
143 km pod hotel, a potem, 2/2/8 z widokiem na morze
Wilgotne dłonie przed pierwszą randką
W telefonie piszą do niej, że już jestem i tu jest koniec marzeń
Które zderzą się z prawdą
Tu tu nie dowiem się, nie jest tą kobietą
Sam zacząłem więc gram tą rolę mimo to
Już wieczorem, tak bardzo ją pierdolę
To ten stan, gdzie oboje mamy to wino flow
Zobojętnieni alkoholem, zagubieni
Z otwartym balkonem płyniemy z szumem fal
Obydwoje nie wiemy czego chcemy
A świat nie wie o nas, to ona i ja

Rozpoczynamy lot, razem z kierunku chmur
Spadamy w dół, spadamy w dół
Idę na kolizyjny kurs

Rozpoczynamy lot, razem z kierunku chmur
Spadamy w dół, spadamy w dół
Idę na kolizyjny kurs

Spędziliśmy parę nocy tak razem
Ja z tą dziewczyną co pływała na statkach
Nawet już załatwiała mi pracę
Miałem szansę być DJ'em na pokładowych rautach
Wiedziałem, że nic z tego nie będzie
Dzieli nas przepaść, nie ma co czekać, muszę przepaść
Byłem dokładnie w tym momencie, gdy zaczynasz mieć do siebie pretensje, że s
ię nie da...
Siedziałem sam w apartamencie 2/2/8

Myślałem o tym jaki to jest kurwa zakręt
Żarł mnie żal, żar gasł w papierosie
Wziąłem długopis, wyjąłem z biurka czystą kartkę
Mój osobisty spis cudzołożnic
Lista dziewczyn, z którymi coś mógłbym
Same potencjalne miłości
Emocjonalny butik, wiesz, żadne kurwy, ej
Ludzie często łażą plażą marząc
Wziąłem słuchawki, poszedłem sam się martwić tam do nich
Byłem dokładnie w takiej sytuacji
Gdzie świat Cię zwala z nóg, a nie kładzie się pod nogi u stóp
Piasek? Pytasz o pracę, dno to tam
Pytasz o kasę? To raczej już no-flota
I szedłem jak idiota przez tą plażę
W tym czasie Captain Wrona lądował bez podwozia, ej

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!